

Mieczysław Guzewicz

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

PREKARYJNA RZECZYWISTOŚĆ W POLSCE

Moje przedłożenie jest w pewnym sensie dwugłosem. Z wykształcenia jestem teologiem biblistą i pastoralistą. Główną płaszczyzną moich zainteresowań naukowych jest małżeństwo i rodzina. Od wielu lat pełnię funkcję konsultora Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Natomiast od jesieni 2016 roku jestem doradcą Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Do szerszego spojrzenia na problem prekariatu i umiejscowienia go w kontekście Bożego zamysłu wobec pracy uprawnia mnie również Uczelnia, która zaprosiła mnie do prezentacji moich przemyśleń. Uniwersytet świętego Jana Pawła II w naturalny sposób ukierunkowany jest na odkrywanie i głoszenie prawdy. W swoich działaniach naukowych zatrudniona tu kadra dydaktyczna zobligowana jest do ciągłej weryfikacji swoich poglądów w odniesieniu do prawdy objawionej. Tylko wówczas prowadzone tu prace badawcze zasługiwać będą na tak szczególny patronat i jednocześnie pełnić będą służebną rolę wobec społeczeństwa.

I. Sytuacja polskiej rodziny po wprowadzeniu rządowego programu „Rodzina 500+”

Prekariat, jako zjawisko elastycznych form zatrudnienia, w bardzo dużym stopniu narusza stabilność ekonomiczną społeczeństwa polskiego. Obserwując zjawisko dużej otwartości na potomstwo polskich rodzin pracujących na Wyspach Brytyjskich¹, nie można nie pytać o przyczyny braku lęku przed poczęciem kolejnego dziecka. Nie jest nim duże wsparcie socjalne ze strony rządu brytyjskiego. Uległo ono w ostatnich latach znacznemu ograniczeniu. Powodem tym jest duża stabilność na rynku pracy. Wysokość zarobków nie jest szczególnie wysoka. Pozwala ona na godziwe utrzymanie rodziny, wynajęcie mieszkania, w miarę regularne wyjazdy do Polski. Niektóre polskie rodziny są w stanie odkładać w formie oszczędności część zarabianych środków. Mówiąc o stabilności na rynku pracy, myślimy o istnieniu dużej możliwości znalezienia odpowiedniej pracy i funkcjonowaniu minimalnego pułapu wynagrodzenia. Polskie rodziny w Anglii posiadają minimalne, ale stabilne poczucie bezpieczeństwa, pozwalające myśleć z otwartością o przyjęciu i wychowaniu potomstwa.

Program „Rodzina 500 +” w postaci wsparcia gotówkowego mocno wyszedł naprzeciw pragnienia podstawowego bezpieczeństwa materialnego, niezależnie od wielu innych czynników związanych z pracą i zatrudnieniem. Spójrzmy na podstawowe dane:

1. Wsparciem z rządowego programu „Rodzina 500+” do końca lutego 2017 r. objęto już ponad 3,82 mln dzieci do 18 roku życia. Do ponad 2,57 mln rodzin trafiło prawie 21 mld zł.

2. W całej Polsce programem „Rodzina 500+” jest objętych 55% wszystkich dzieci do 18 lat. Na wsi odsetek ten wynosi 63%. W gminach miejskich wynosi 49%, a w miejsko-wiejskich 58%.

¹ Polki plasują się w UK (*United Kingdom*) na pierwszym miejscu jeśli chodzi o ilość rodzonych dzieci, wyprzedzając Pakistanki i Angielki.

3. Większość Polaków popiera program „Rodzina 500+” – w sumie 77% – jak wynika z badania CBOS, opublikowanego w marcu 2017 roku.

4. Dzięki programowi ubóstwo ogółem zmalało o 48%, a ubóstwo skrajne aż o 98%.

5. W 2016 roku urodziło się o ok. 13 tys. dzieci więcej niż w roku 2015. W tym roku wzrost liczby urodzeń powinien być jeszcze wyższy – nawet o 25–35 tys.

Z badań wynika, że 21% osób otrzymujących środki z programu 500+ zaczęło po raz pierwszy oszczędzać, a kolejne 36% odkłada teraz więcej niż wcześniej. W sumie tylko 32% beneficjentów programu przyznaje, że wydaje wszystkie środki z 500+ na bieżąco.

W momencie redagowania niniejszego przedłożenia wiemy już, że ponad połowa polskich rodzin posiada już oszczędności. Wszystkie podane liczby jednoznacznie wskazują na znaczny wzrost stabilności ekonomicznej rodzin w naszym kraju, co z kolei przynosi się na wzrost liczby urodzeń.

II. Sytuacja na rynku pracy

Uważnie przysłuchując się wypowiedziom polityków i analityków, można dostrzec, że znaczącej poprawie ulega rynek pracy w Polsce. Tu także możemy podeprzeć się danymi:

1. Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w kwietniu 2017 roku 7,7%.

2. Spadła liczba osób długotrwale bezrobotnych. W marcu 2017 roku zarejestrowanych było 722 tys. takich osób. W skali roku liczba ta zmniejszyła się o 17,8%.

3. W 2016 r. pracodawcy zgłosili do urzędów pracy 1,5 mln ofert pracy, czyli o ok. 17% więcej niż w 2015 r.

4. Współczynnik aktywności zawodowej ludności w wieku produkcyjnym (15–64 lata) wyniósł w 2016 r. 68,8% i w porównaniu do 2015 roku wzrósł o 0,7 p.p. W tym samym czasie w UE zwiększył się o 0,4 p.p.

5. W 2013 roku stopa bezrobocia młodych ludzi (15–24) wyniosła 27,3% wobec 23,7% w UE. W 2016 roku zmniejszyła się do 17,7% wobec 18,7% w UE.

6. Zwiększyła się nieznacznie liczba kobiet biernych zawodowo – o 27 tys. w 2016 roku więcej w porównaniu z 2015 r. Proces ten obserwowany jest od 2014 roku. Tylko 30% z tej grupy jako przyczynę podaje opiekę nad dziećmi.

Od ponad roku obserwuje się wyraźny wzrost wynagrodzenia we wszystkich sektorach gospodarki. Nie można nie dostrzec faktu, że już w niepamięć poszła sytuacja, kiedy pracodawca mógł wybierać pracownika spośród wielu kandydatów. Obecnie w wielu branżach obserwuje się stały deficyt w zakresie zatrudnienia.

III. Problem prekariatu

W bardzo dużym skrócie możemy wskazać, że obecne władze dostrzegają zagrożenie prekariatu i wychodzą naprzeciw temu zjawisku:

Od dnia 22 lutego 2016 roku obowiązują zmiany:

- okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony 33 miesiące,
- łączna liczba umów w tym okresie nie może przekraczać 3.

Od dnia 1 czerwca obowiązuje ustawa o zmianie ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych:

- większa ochrona pracownic w ciąży,

- obowiązek prowadzenia ewidencji osób wykonujących pracę tymczasową,
- uszczelniono zasady obliczania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy,
- doprecyzowano przepisy dotyczące limitów wykonywania pracy tymczasowej.

IV. Boży zamysł wobec pracy

Przedstawione wyżej wskaźniki, informacje i wnioski, jako osoby wierzące, musimy zawsze konfrontować z zamysłem Boga wobec człowieka. Nie można mieć wątpliwości, że obecny kryzys wielu systemów społecznych, politycznych i ekonomicznych u swoich podstaw ma odchodzenie od uniwersalnych wartości, na których zbudowana była cywilizacja zachodu. Twórcy zjednoczonej Europy, pośród których nie można nie wymienić Roberta Schumana, Konrada Adenauera i Alcide De Gaspariego, mocno pragnęli, aby podnoszące się ze zniszczeń wojennych narody Europy, mające wolę zjednoczenia w pewnych obszarach gospodarczych i handlowych, rozwijały swoje działania na wartościach chrześcijańskich. Nadmierna eksploatacja zasobów naturalnych, wielkie dysproporcje w wysokości dochodów, rzesze ludzi umierających z głodu przy jednoczesnej nadprodukcji żywności w wielu regionach świata, to tylko niektóre z przejawów negatywnych zachowań społeczności, zaślepionych chęcią zysku, nie zwracających uwagi na Boże zasady ekonomii.

Już w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzę-

tami pelzającymi po ziemi»” (Rdz 1, 27–28). Tekst ten jest niejako treścią programową dla całej ludzkości, w każdej epoce i na wszystkich szerokościach geograficznych. Zawiera on przesłanie niezwykle istotne, wskazujące, że pozytywne efekty czynienia sobie ziemi poddaną zależą najpierw od jakości monogamicznych, heteroseksualnych, trwałych małżeństw otwartych na potomstwo. Jeszcze do niedawna nikt nie kwestionował prawdy, że Bóg jest Panem całego wszechświata i wszystkich dziedzin doczesnego zaangażowania człowieka. Czyż powodzenie w każdej dziedzinie życia nie zależy od Jego błogosławieństwa? Mówią o tym jednoznacznie słowa: „Poczym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich...”. W dalszej części tekstu jest nakaz otwartości na potomstwo, a dalej podporządkowywania sobie ziemi według potrzeb i uznania. Rozumienie, że tyle się wypracuje, uzyska, osiągnie we wszystkich dziedzinach doczesności, na ile się będzie otrzymywało Boże błogosławieństwo, jest fundamentalną zasadą osób wierzących. Izraelici nie podważali tej prawdy, przywołując często tekst z Księgi Powtórzonego Prawa, dobitnie precyzujący, czym jest owo błogosławieństwo: „Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego. Błogosławiony będzie twój kosz i dzieża. Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście” (Pwt 28, 1–6).

Nie trudno dostrzec, że błogosławieństwo, rozumiane jako bardzo konkretne wsparcie Boga, ogarniało każdą płaszczyznę doczesnego zaangażowania człowieka tamtej epoki. Jest tu jednak również przedstawiony warunek, którym jest posłuszeństwo wobec Stwórcy, kierowanie się Jego poleceniami. Wracając do wersetu głównego, wyjściowego, czytamy, że pierwszym przykazaniem, nakazem, przestrzegania którego Bóg oczekuje, są słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28). Uznanie tych słów za pierw-

sze przykazanie potwierdzone jest zarówno przez komentarze, jak i liczne zapisy biblijne. Za jedno z największych nieszczęść, jakie mogło spotkać małżeństwo, uznawany był brak potomstwa. Nie chodziło jednak o brak możliwości zachowania linii rodowej lub przekazania majątku. Lękano się niepowodzeń we wszystkich dziedzinach, łącznie z zagrożeniem ze strony wrogów, rozumiejąc, że jeśli nie ma dzieci, nie można liczyć na wsparcie ze strony Stwórcy.

Można zatem klarownie sprecyzować, jakie są warunki i fundamenty ekonomicznego i gospodarczego rozwoju każdego narodu, a więc konkretnie powodzenia w zakresie dynamicznego rozwoju wszystkich dziedzin życia, nie obawiając się o brak pracy, niepewność zatrudnienia, niskie zarobki. Warunkiem takim są trwałe, monogamiczne, heteroseksualne związki małżeńskie, otwarte na potomstwo.

Głównym zadaniem polityki rodzinnej danego państwa powinna być ochrona małżeństw i rodzin, stworzenie warunków do bezpiecznego wychowywania dzieci, promowanie wartości trwałego małżeństwa, tworzenie mechanizmów ekonomicznego i systemowego wspierania rodziny, zapewnienie różnych form wsparcia w kryzysach. Należy zmienić kierunek myślenia w patrzeniu na gospodarkę. Nie można planowania i realizacji strategii ekonomicznej odrywać od rodziny. Wszystko, co dotyczy pracy, finansów, zabezpieczenia socjalnego, funkcjonowania służby zdrowia i oświaty, ale także zadań podejmowanych przez każdy z resortów, podporządkowane musi być dobru małżeństwa i rodziny. Te podstawowe wspólnoty muszą stać się celem realizowanych zadań. Trwałe małżeństwa i silne rodziny, z dużą ilością dzieci, w naturalny sposób wyzwolą obfitość Bożego wsparcia, dzięki czemu w każdej z dziedzin życia osiągnie się pełny sukces.

